

Wielkiego Xięstwa



P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 151. — W Piątek dnia 1. Lipca 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 27. Czerwca.

N. Pan raczył Sędziów kryminalnych Hertzer w Poznaniu i Zeromskiego w Koźminie mianować Radzcami kryminalnymi (Kriminal-Räthe).

N. Pan raczył Kommissarza sprawiedliwości Edwarda Mittelstädtta w Poznaniu mianować Radzcą sprawiedliwości.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18 Czerwca.

O onegdajszym posiedzeniu Izby Deputowanych doniesić jeszcze wypada, że Pan Gauguier znowu na témże wystąpił z wnioskiem, aby tym z pomiędzy deputowanych, którzy zarazem są urzędnikami publicznymi, przez ciąg posiedzeń pensyi nie placono. Zwracał on uwagę na to, że Izba liczy obecnie na łonie swoim 4ch dyrygujących Ministrów, 1go Marszałka, 1go Wiceadmirała, 22. Generalów, 78. Sędziów, 14. Radzców stanu, 10. Pułkowników i Podpułkowników, 9. innych oficerów, 8. Generalnych Sekretarzy i Szefów dywizyi, 6. Professorów, 5. Generalnych Inspektorów, 4ch Inżynierów,

3. Radzców prefekturalnych, 3. Intendentów wojskowych, 3. Inspektorów uniwersytetских i 2. Posłów. Doliczywszy do tych 173. urzędników jeszcze 77. innych, pobierających pensye stałe albo tymczasowe, wyniknie z tego 250 płatnych deputowanych, mniej więcej od Ministrów zależących, którzy z tego powodu na żaden sposób swoich obowiązków deputowanego z obowiązkami urzędnika pogodzić nie potrafią; on zaś sam przynajmniej podziela to przekonanie, że głosy przez nich dawane nie zawsze wolne były. Pan Dupin ustąpił swego krzesła prezesowskiego Panu Calmonowi, aby odpowiedzieć Panu Gauguierowi. Jestem sam urzędnikiem, rzekł, ale właśnie dla tego, iż poczynuję sobie za obowiązek odpowiedzieć sumiennie powołaniu swemu jako urzędnik i deputowany, występuję w obronie tych wszystkich, którzy ze mną w równym są położeniu. Powstawanie przeciwko deputowanym, będącym zarazem urzędnikami, jest tylko powstawaniem przeciwko tym kolegiom obiorczym, co urzędnika publicznego do Izby Deputowanych wysłały; lecz właśnie dla tego nie jednego kandydata obrano, że widziano w nim dobrego urzędnika, i że dla tego obiorcy powzięli do niego zaufanie, iż obowiązków swoich jako deputowany równie sumiennie dopilnuje jak obowiązków urzędnika; niezawisłość zaś męża nie tak od jego polity-

1653
IV/2



cznego stanowiska jak raczej od jego charakteru zależy. Wielu znajduje się ludzi, co nigdy urzędu żadnego nie piastowali i przez swój majątek pewną sobie niezawisłość wyjednali, którzy przeciw mimo to służalczego sposobu myślenia dąli dowody, nadskakiwali wszystkim i gotowi byli do uczynienia wszystkiego, czego od nich żądano; gdy przeciwnie inni, niemajątni, ale tęgością duszy obdarzeni ludzie, na wszystko się narażali, aby tylko to czynić, co się z ich obowiązkiem zgadzało. Mowca był tego zdania, że prawo obiorcze owszem przeciwnie pod względem obieralności do Izby Deputowanych za nadto wiele wyjątków wprowadziło; na dowód tego przytoczył, że np. Prefekt departamentu Sekwany nie może tego departamentu w Izbie zastępować, a tak tenże na przyszłość będzie zawsze członkiem Izby Parow; tak tedy demokracja nie zna swego własnego dobra. Z tego sporu, tak zakończył Pan Dupin, musi zarazem zbawienna nauka dla rządu wypłynąć; bo gdybym kiedy miał się przychylić do oddalenia urzędników z tego zgromadzenia, nastąpiłoby to tego dnia, w którymby Ministrowie od nich zażądali, aby nie jako niezawisli deputowani, lecz jako zawiśli urzędnicy głosowali. Rząd dopuściłby się ciężkiego występku, gdyby np. niepoślakowanego Sędziego za to chciał ukarać, iż jako deputowany może zanadto w duchu epozycyi zdanie swoje objawił; gdyby to kiedykolwiek nastąpić miało, wtedy wszyscy ludzie honor kochający powinni by się wzięść za ręce i domagać się albo oskarżenia Ministrow, albo zmiany prawa wyborowego. Przypadki takie wydarzyły się za czasów restauracyi (głosy na lewéj stronie; I później także jeszcze!) Dla mnie i za niniejszego rządu jeszcze; ale spodziewam się, że już wznowione nie będą, a przynajmniej nie uszłyby surowego skarcenia z strony téj Izby. Po krótkiej odpowiedzi Pana Gauguiera odrzucono wniosek jego. — Na wczorajszym ostatniem tegoroczném posiedzeniu Izby Deputowanych, uchwalono (jak się już namieniło), aby z dniem 1. Stycznia 1838. roku wszystkie domy gry w Paryżu zamknięte zostały. Wniosek ten uczynił Hrabia Larocheoucauld, a Minister skarbu pierwszy go zbijał. Ulepszenia takowe, rzekł, zwolna tylko zaprowadzane być powinny, i w skutek tego przyobiecuje Izbie, iż starać się będzie o to, aby z siedmiu paryskich domów gry jeden tymczasowo zamknięto; lecz natychmiastowe zamknięcie wszystkich tych domów z tego względu jest niedogodne, że z niego wyniknąłby niedobór w dochodzie 5½ miliona franków wnoszonych teraz do skarbu przez miasto za wdzierzawienie domów

gry; za to zaś obowiązuje się, że aż do roku 1838. niedobór ten z innego źródła pokryty będzie. Ale aż do tego czasu, dodał, niemógłbym zaręczyć, czyliby po zamknięciu wszystkich domów gry także i cudzoziemcy Paryża nie opuścili. Zważać także należy, że wtedy niezawodnie zjawiłyby się tajne domy gry, gdzie grający daleko mniej zastoinieni są od oszukaństwa, aniżeli kiedy domy takowe zostają pod dozorem policyjnym. Pan Salverte nie chciał uznać tych powodów za ważne. Zbijał twierdzenie, że chętką do gry nęci cudzoziemców do Paryża; przeciwnie, rzekł, nie jeden ojciec wyprawilby swoich synów do Paryża, gdyby tylko był przekonany, że nie będą już mieli sposobności do oddania się temu zbrodniczemu rzemiosłu. Nie rozjeżdżmy się, rzekł mowca, bez uchwalenia tak zbawiennego prawa, aby Francya kiedyś o nas powiedzieć mogła: Ciało prawodawcze z 1836. roku zniosło loteryą i zamknęło domy gry; dobrze się zastłużyło ojczyźnie. Minister spraw wewnętrznych przyznawał, że domy gry są prawdziwą zarazą towarzystwa i że ją wykorzeniec trzeba; w téj mierze wszystkie głosy są jednomyślne; ale rząd ma jeszcze inne obowiązki, a mianowicie starać się obowiązanym, aby wydatki zostawały w równi z dochodami, i dla tego musi usilnie Izbę o to prosić, aby za porywczó nie wyrokowała, ale owszem następnego oczekiwała posiedzenia, na którym inne jeszcze ważne przedmioty finansowe, jak np. zamiana pięćprocentowej renty i oplata od cukru z buraków, pod rozważę wzięte zostaną. Gdy jeszcze Pan Lefitte w tenże niemal sposób przemówił, przyszło do przegłosowania i wniosek Hrabiego Larocheoucauld przyjęto znaczną większością głosów. Z Ministrów tylko Pan Passy za nim głosował.

Według depeszy telegraficznej, Król Jmé Neapolitański miał się udać dn. 8. b. m. z Florencyi do Livorno, i wsiadłszy tam na okręt, popłynąć do Genui, a następnie przybyć do Marsylii.

Ludność 20. najznacniejszych miast francuzkich: Paryż liczy mieszkańców 890,000; Lyon 145,000; Marsylia 115,000; Bordeaux 93,000; Rouen 90,000; Nantes 71,000; Lille 60,000; Toulouse 53,000; Strasburg 49,000; Metz 45,000; Amiens 42,000; Orléans 40,000; Nimes 39,000; Caen 38,000; St. Etienne 37,000; Montpellier 35,000; Rheims 34,000; Toulon 30,000; Clermont-Ferrand 30,000; Angers 30,000. Porównajmy teraz ludność tę z ludnością 23 najznacniejszych miast saméj tylko Anglii (bez Szkocyi i Irlandyi): Londyn ma mieszkańców 1,474,000; Manchester

237,000; Liverpool 189,000; Birmingham 142,000; Leeds 123,000; Bristol 103,000; Sheffield 76,000; Plymouth 75,000; Portsmouth 63,000; Norwich 61,000; Nottingham 50,000; Newcastle 42,000; Brighton 40,000; Leicester 39,000; Bath 38,000; Stoke upon Trent 37,000; Preston 33,000; Hull 32,000; Oldham 32,000; Bolton 28,000. Prócz tego ma Szkocya: Glasgow z 202,000; mieszkańcami, Edyburg z 162,000; Aberdeen z 58,000; Paisley z 57,000; Dundee z 45,000; a Irlandya: Dublin z 250,000; Cork z 115,000; Limerik z 70,000; Belfast z 42,000; Waterford z 34,000; Galway z 30,000. Okazuje się więc, że Francya na przesirzeni 10,050 mil kwadratowych ma tylko 3 miasta liczące więcej niż 100,000 mieszkańców, podczas kiedy Anglia, Szkocya i Irlandya, liczące tylko 5,706 mil kwadratowych, mają ich 10. Liczba miast, gdzie ludność przechodzi 30,000, jest we Francyi 17, w Anglii, Szkocyi i Irlandyi 30.

Xiążęta Orléans i Nemours udadzą się z Wiednia do Turynu. Jesteśmy pewni, że i tam doznają najgościnniejszego przyjęcia. Król Karol Albert ma lat 38, a małżonka jego jest Xiężniczką Toskańską.

Xiężna Lieven zostaje w wielkiej zażyłości z Xiężną Dino, kuzynką Xięcia Talleyrand. Ta ostatnia ma wielki wpływ tak na Xięcia Talleyrand, jak na Pana Thiers.

Mayerbeer uda się dla wycchnięcia do Baden (w W. Xięztwie Badeńskim).

Od roku 1830 popełniono w samym Paryżu 809 samobójstw. Zab.ło się 638 mężczyzn, 171 kobiet.

National donosi, iż niejaki Xiążę Kibitka-Rossignol, rodem Francuz, były General rzeczpospolitej francuzkiej, który wygnany z Francyi założył Xięstwo na wschodnio-południowym brzegu Afryki, umarł, i udzielne państwo swoje Francyi zapisał. P. Laurence miał zostać mianowany Kommissarzem do objęcia Xięstwa tego w posiadłość Królestwa Francuzkiego, i ma się udać tamże z Madagaskaru.

Z Konstancyi donoszą: Nie dawno spłoszyły się tu konie u powozu i poleciały ku bramie i fosom miejskim z kobietą i dziecięciem. Zaledwie się o tem dowiedział konno jadący młody Xiążę Ludwik Napoleon, natychmiast epiał ostrogami konia swego, dogonił nieszczęśliwych, wstrzymał silną ręką konie na oślepiące i uratował tym sposobem życie dwójga osób. Czyn ten powszechną zyskał mu wdzięczność.

Według nowego urzędzenia o wyborach, liczba deputowanych w Hiszpanii wynosić będzie na przyszłym posiedzeniu 258.

Że między Anglią i Francją istnieją nieporozumienia względem Hiszpanii, o tem nie ma żadnej wątpliwości. Francya zamysliła przywłaszczyć sobie wpływ w sprawie hiszpańskiej, równie jak Anglia w portugalskiej. Ale Anglia, jako kraj, którego zewnętrzną polityka musi być silną, aby jak Kartagina ciągle się przeciw nowemu Rzymowi utrzymywała, ma nierównie czynniejszych Ministrów, korzysta z rozstrzygających chwil z większą szybkością i gwałtownością, i oblicza z większą akuratnością swe pociski. Kiedy sobie obrata Mendizabala za polityczne narzędzie, nie uczyniła tego bynajmniej ze względu na znakomite talenta jego; ale wiedziała, iż tak zwani Josephinos (pomiędzy któremi było wielu Grandów), i Kamarylla Królowej, stali pod wpływem Francyi. Wiedziała, że francuzki ministerjalizm przez rozporządzenia administracyjne ma zamiar wywierać wielki wpływ na interesy hiszpańskie, i w tymto duchu sprzyjał już był trochę Panu Zea, później Panu Toreno. Z tego powodu rzuciła się Anglia, która Hiszpanią z osobistej praktyki wojennej zna lepiej, niż Francya, na stronę junt prowincjonalnych, nie w zamiarach demagogicznych, ale aby juntami temi, za pośrednictwem Mendizabala, kierować podług swoich korzyści. Te junty są za przymierzem angielskiem, przeciwnie gabinet madrycki, Kamarylla i tak zwani Josephinos za przymierzem francuzkiem. Dla tego dodano Generalowi Cordova, Generala Evans, ponieważ pierwszy, równie jak kolega jego Quesada i inni hiszpańscy Generalowie, jest dworakiem i stronnikiem Kamarylli. Wszystko, co się od roku działo w Madrycie i w głównej kwaterze Generala Cordova, da się wytłomaczyć tem potajemnem ścięciem się interesów i zamiarow francuzkich z angielskimi. Anglicy mało kładą wartości na to, do czego Francuzi największą wagę przywiązują, t. j. na formę administracyi. Tem więcej uważają na położenie, w jakim się umysły znajdują i na ducha publicznego. Z resztą tak Francya, jak Anglia nie są przeciwnie pojednaniu Don Carlosa z stronniczem Królowej. Najprzód próbowali tego Anglicy; ale wtedy sprzeciwili się Francuzi z obawy przed duchem nieladu panującym wówczas jeszcze we Francyi. Dziś próbują tego Francuzi, ponieważ duch niespokojności jest już w nich poskromiony, ale właśnie dla tego sprzeciwiają się temu Anglicy. Całe postępowanie Francyi i Anglii względem półwyspu podobne jest do gryszachów: Kiedy wpływ francuzki posuwa się naprzód, angielski na pozór zatamowany jest w biegu i trzyma się w rezerwie; kiedy wpływ angielski przeważa, Fran-

cyja jest niekontenta i z niechęcią patrzy na stosunki hiszpańskie. To jest pewna, że jeżeli te ścierania się długo potrwać, duch junt i prowincjonalizmu stanie się coraz obszerniejszym i mocniejszym; a kiedy się takowy należycie ustali, mogłoby nagle zdarzyć się coś nadzwyczajnego: pojednanie Hiszpanii północnej i południowej ze szkodą tak Don Carlosa, jak Krystyny. Zdaje się, iż na tę stanowczą chwilę czeka dumna małżonka Infanta Don Franciszka de Paula, rodowita Portugalka. Sam Infant nie ma głowy do tego.

Z dnia 20. Czerwca.

Piszą z Marsylii z dnia 15. m. b.: „Pułkownik de la Rue przybywszy tu onegdaj wyjechał stąd wczoraj dalej do Tulonu; udaje się, jak wiadomo, do Cesarza Marokańskiego, w zamiarze zasięgnięcia u niego wiadomości o udzielonem przezeń wsparciu Abdel-Kaderowi. W Marsylii, gdzie znaczny z Marokiem prowadzi handel, missya ta niejaką wzbudziła obawę; wszakże tuszymy sobie, że Francya celu swego dostąpi i bez użycia środków nieprzyjacielskich. Wynika to już z tej okoliczności, że wspomnianemu Pułkownikowi Pana de la Porte, mającego zawiadować nowo ustanowionym konsulem francuzkim w Mogadore, przydano. Dowodzi to przekonania Ministerium, że Cesarz Marokański drogą łagodną do zadośćczynienia życzeniom Francyi skłonić się da.“ — Pismo z Oranu donosi w tym względzie, że rząd francuzki nie będzie potrzebował wysłać floty do Tangeru, kiedy Cesarz Marokański, tchnący duchem pojednania, go przez Beduinów w potyczce pod Maktą w niewolę wziętych Francuzów na wolność puścić gotów.

Stósownie do listów prywatnych z Madrytu z dnia 13. Czerwca przybył tam nowo mianowany Minister wojny, General Mendez Vigo, a General Cordova wybierał się do wyjazdu z Madrytu na d. 15. m. bież. — Stósownie do Monitora poraził Pułkownik Canova d. 15. Szefa Karolistów Quileza pod Barriol w dolnej Aragonii, ubił mu 100 ludzi i wziął tyleż w niewolę.

Phare Bajonński twierdzi, że brygadyerowie Torres i Sanz, oraz Xiądz Kanonik Mombiola, których w chwili, gdy z Katalonii do Aragonii wyruszyć mieli, w dolinie Serrablo ujęto, d. 16. w Jaca rozstrzelani zostali. Inna gazeta uważa na to, że ponieważ General Torres właśnie o tym czasie w 6000 wojska stał pod Talasu, zapewne nie on, lecz przywódzca powstańców Borgés wpadł w ręce Krystynów. Wszakże w pewnym względzie tu o to wcale nie idzie; pytaniem tylko, czy wiadomość o rozstrzelaniu prawdziwa. W takim

razie bowiem doprowadziłoby to znowu do prawa odwetu a wojna ta przybierałaby coraz bardziej barbarzyński charakter.

Gięlda dzisiejsza dość była ożywiona, mianowicie poczyniono znaczne interesa w fondach hiszpańskich. Zapewniano, że pomyślne z nad granicy hiszpańskiej nadeszły wiadomości; Karolisci mieli być kilkakrotnie pobici a pogłoski o tém przyczyniły się do podwyższenia kursów.

Z dnia 21. Czerwca.

Dawniejszy Generalny Wikary, członek zgromadzenia konstytucyjnego i konwentu, po kolei dyrektor i konsul rzeczywospolity, Hrabia i Par za czasów Cesarstwa, członek instytutu, Opat Sieyes umarł tu wczoraj w mieszkaniu swoim na Rue du Faubourg Saint-Honoré, dożywszy lat 88.

Z dnia 22. Czerwca.

W Monitorze czytamy: „Wedle depeszy z Bajonne, oświadczyli hersztowie karoliscy Don Carlosowi dnia 16. m. bież., że z przyczyny braku środków utrzymania wojsk swoich, w Aragonii działać postanowili. Chciano ich takim sposobem ułagodzić, że nagromadzone w Amescosas zapasy żywności między wojsko podzielono; miano wszelako dnia 19. m. b. znowu odbyć radę wojenną.

Mimo to że w giełdzie dzisiejszej obiegała pogłoska, że zbiegostwo w szeregach Karolistów się zagęszcza, cofnął się jednak kurs papierów hiszpańskich o $1\frac{1}{2}$ prC.; cofnięcie to przypisać należy artykulowi w gazecie Espanol, w którym dowodzą, że Mendizabal 500 milion. real. zamortował i nowym tym ciężarem długów skarb hiszpański obarczył.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 21. Czerwca.

W Sobotę odprawiono wielki przegląd wojska na pamiątkę bitwy pod Waterloo. W wieczor dnia tego dawał Xiążę Wellington dla Króla, Xiążąt Królewskich i wielu znamienitych osób nadzwyczaj wspaniałą feasty. W artykułach gazet, opisujących przepych tej uczy, czytamy między innemi: „Przebywający tu Prusacy, pomni na sławę którą podczas ostatniej wojny Napoleońskiej sobie zjednali, uważają z boleścią, że na ucztę tej żadnego tożstu ani pamiątkę Blüchera, ani armii Pruskiej nie poświęcono, których pomocy jednakże zacy Xiążę tyle zawdzięcza.“

Na statku parowym „Royal Tar“ przybyło d. 18. m. b. wielu słabych i rannych oficerów od legionu Angielskiego (między tymi też Pułkownicy Baron Rottenburg i Mac Cade) z San Sebastyanu do Portsmouthu. Oficerowie równie jak prości służbę w Hiszpanii zupełnie sobie sprzykrzyli a gazety nasze sądzą,

iż się dziwić nie będą, jeśliby w ciągu 8 tygodni cały legion zniecierpliwiony do Spithead z powrotem zawinął.

Gazety z Madras pod dniami 15. Lutego donoszą o trzęsieniu ziemi, które d. 3 tegoż miesiąca obalilo kilka małych domów w Guntur, lecz wielkiej szkody nie zrządziło.

Stronnictwo Mendizabala miało, jak mówią, utworzyć plan ogłoszenia, że Królowa Krystyna nie może być dłuższą opiekunką swej córki i że z tego powodu powinna być mianowana Rejencya złożona z Panów: Arguelles, Calatrava, Gil de la Cuadra i z Infanta Don Francisco. Mendizabal zostałby był Prezesem Rady Ministrów i Ministrem skarbu. Atoli plan ten nie doszedł do skutku, ponieważ Królowa rozwiązała nagle stany, a przez rozwiązanie posiedzenia, członkowie izb utracają (jak wiadomo) prawo nienaruszalności. Teraz sprzyja Królowa jak najszczerzej Ministerium Pana Istuliz, jakoż ofiarowała mu część prywatnego majątku swego dla zaspokojenia wydatków.

Wszystkie dzienniki tutejsze powstały przeciw mowie, którą Pan Fitz James miał w francuzkiej Izbie Deputowanych. Jeden tylko Morning Herald znajdując, iż mowa ta jest trafną, a wyrażone w niej uczucia są uczuciami każdego Francuza. Dziennik ten przyznaje, że od Gdańska do Gibraltaru cała Europa patrzy na Anglię zazdrośnem okiem z powodu handlu. Przyznaje, że Francya odstąpiła już od poczwórnego przymierza, i twierdzi że Anglia jest zbyt silną przez swą potęgę na morzu, aby miała potrzebować bagnietów francuzkich.

H i s z p a n i a .

Z Madrytu, dnia 8. Czerwca.

(Z gazet Francuzkich.) — Stósownie do wiadomości z Saragossy z d. 3. m. b. wyruszył General Rotten w 3000 wojska do Doroca, w celu zgrómadzenia niedobitków korpusu Pułkownika Valdez. W tymże raporcie podają liczbę powstańców w dolnej Aragonii na 10000 ludzi, a Mina wysła w te strony około 10000 wojska, którego w Katalonii więć nie potrzebuje. Borgers jeden z hersztów powstania w Katalonii, przed niejakim czasem ujęty, ofiarował się, że chce wydać i objawić plany huntowników, jeśli go na wolność puszczą. Wydał już istotnie całą korespondencyą swoją w ręce rządu. Słychać, że Palareas i Orten do Francyi uszli, a skarbnik powstańców miał z całą kasą zamknąć za granicę.

Z dnia 11. Czerwca.

(Z gazet Francuzkich.) — N. Pani odbywszy wczoraj w towarzystwie Generała Cordovy przegląd obydwuch imię jej noszących

pułków, dała Ministrom wielki obiad, jakiego to od dawnego czasu nie było. Prócz Ministrów wezwano też Generała Cordovę i kilka innych znamienitych osób do stołu królewskiego.

Przygotowania do wyborów odbywają się po prowincjach z wielką spokojnością i porządkiem a wypadki ich zdają się być pomyślnie dla ministrów, t. j. dla umiarkowanych i konserwatywnych zasad. Między 220 deputowanymi, mającymi się zgromadzić w d. 20. Sierpnia, znajdują Ministrowie może 180 głosów większości na swoją korzyść.

Ostatnie wiadomości z widowni wojny nie wznecają wprawdzie obawy względem położenia Generała Evansa, ale wynika jednak z nich tyle, że powrót Generała Cordovy niezbędnie potrzebny. Główna armia musi kilka wykonać dywersyi, aby takim sposobem wesprzeć korpus Angielski, ścierający się prawie codziennie z nieprzyjacielem; w przeciwnym razie zniewolony będzie ten korpus zamknąć się w San Sebastyanie.

Rząd stawit obecnie równie liczny korpus, jak Anglo-Krystynowski Evansa, t. j. 11000 ludzi pod rozrządzenie Generała francuzkiego Bernelle.

S z w e c y a .

Z Sztokholmu, dnia 1. Czerwca.

Urządzono linią telegraficzną między tutejszą stolicą i Grisslebam, a to dla prędszego związku z Irlandyą i Rossyą.

N i e m c y .

Z nad Renu, (w Czerwc.)

Gazety belgijskie powtarzają na przemian wyjęty z gazet Francuzkich artykuł, stósownie do którego P. Dedel, poseł Króla Niderlandzkiego, w imieniu monarchy swego uroczyscie o rękę Xiężniczki Wiktoryi dla starszego syna Xięcia Oranii prosił miał; dodają że Król Angielski sam do projektu tego radzył się przychylił, że wszelako Xiężna Wiktoryja mająca w tej mierze nieokreśloną wolność, oświadczyła, iż już obrata sobie Xięcia Koburgskiego. Artykuł ten, zapewne w karczmie jakiej zmyślony, nie zawiera ani jednego słowa prawdziwego. Gdyby ten, kto go skłamał, choć tylko wyobrażenie miał o sposobie, jakim związki familijne między władzcami się kojarzą, wiedziałby zapewne, że formalne proшение o rękę wtenczas dopiero ma miejsce, kiedy zamęście przez oba gabinety już postanowione i względem stypulacyi ślubnych w akcie urzędowym już się porozumiano. Aby więc poseł Niderlandzki formalnie o rękę Xiężniczki mógł prosić, zamęście musiało by być zdecydowanem a w takim razie oczywistą rzeczą, że Xiężniczka sama więć by się nie wzbraniała.

Zresztą czyż można było sądzić, że starszy syn Xięcia Oranii, domniemany dziedzic korony Niderlandzkiej, dobrowolnie tronu przodków swoich się wyrzeknie i tak się poniży, aby z monarchy stać się poddanym? Rzeczą bowiem udowodnioną, że Xiążę, którego kiedyś powołają, aby dzielił łożę małżeńskie z przyszłą Królową, nigdy cieszyć się nie będzie istotną powagą władcy. Przekonani jesteśmy, że Xiążę Wilhelm, gdyby mu ofiarowano rękę Xiężny Wiktorji, dalby odpowiedź, z jaką dostojny ojciec jego się odezwał, gdy mu czyniono zapytanie, czyby Xiężną Charlottę sobie zaślubić nie chciał. „Nie chcę być pierwszym poddanym żony mojej.“

A u s t r y a.

Piszą z nad granicy czeskiej z dnia 10. Czerwca: Nadchodzące z Wiednia doniesienia o uroczystościach dawanych w tej stolicy na cześć Xiążąt Orleans i Nemours uczyniły przy dworze Karola X. nadzwyczajne wrażenie. Nie przypisywano tam takiego znaczenia doniesieniom z Berlina i zapomniano zapewne, że Xiążęta młodszej linii Burbonów, także są wnukami naszej Wielkiej Maryi Teresy. Przebywający w Cieplicach Karoliści wynurzają swoje nieukontentowanie z względów i hołdów, któremi synowie Ludwika Filipa przy dworze cesarskim się poszczycili. Xiężna Angoulême gorzko się z tej przyczyny przed znakomitym urzędnikiem żalała, oświadczając, iż w podróż Xiążąt do Wiednia nigdy nie wierzyła. Wszakże urzędnik ten przerwał jej temi słowy: „Madame! Le Roi des Français le désire et l'Empereur Ferdinand l'ordonne.“ Z tą okropną nowiną wróciła Xiężna Angoulême do Pragi.

Ze Lwowa, dnia 17. Czerwca.

(Doniesienie prywatne.) — Właściciel dóbr Narycz i Dubienko, Romuald Szawłowski, starzec 80letni, został w nocy z d. 3. na 4. m. b. zamordowany. Zabójcy załrali tylko pieniądze i srebro; inne rzeczy zostawili, kiedy właśnie w tej chwili złodzieja we wsi przydybano a tak z przyczyny powstałej wrzawy, czém prędzej ująć musieli. W bliskości kamienicy zamordowanego obywatela znaleziono dnia następnego lokaja jego, także zabitego w ogrodzie. Sledzą sprawców czynu tak bezecnego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 28. Czerwca zawiera między innemi następujące obwieszczenie J.W. Naczelnego Prezesa prowincyi: Król. Główny Bank w Berlinie oświadczył się, na

mój wniosek, gotowym obmyślić środki przyjęcia w pomoc obrotom pieniężnym na jarmarkach wełniarskich w Poznaniu i ułatwienia przez to interesów kupującym wełnę. Król. Główny Bank uznał potrzebę posłużenia się w tej mierze pośrednictwem któregośkolwiek bankiera i wprowadzie mianowicie Pana Maur. Roberta, radcy kommissyjnego, Generaln. Agentu Ziemstwa Poznańskiego, jako przez długoletnie związki pieniężne z miejscowemi prowincyi stosunkami obeznanego. Stosownie do tego stanął z nim układ, obowiązujący go do zwiędzania jarmarków wełniarskich w Poznaniu. — Podaje się to do wiadomości publicznej; — obwieszczenie konystorza Królewskiego tyjące się stosunku parafialnego landwerzystów urlopowanych a na zwyczajne ćwiczenia powołanych; — postanowienia względem wydawania patentów na nowe wynalazki i ulepszenia; — następujące pochwały: Dnia 22. Stycznia r. b. o 8½ wieczorem, chałupnik Krzysztof Kranz i syn jego Bogumił w Sikorzynie, Powiatu Krobskiego, schwycili winowajcę Michała Blaszczyńskiego, który niedawno uszedł był z domu kary w Rawiczu i ukrył się w ich stajni, i zaprowadzili go natychmiast do Król. Dyrekcyi domu poprawy tamże, i otrzymali za to nagrodę. Podajemy to z pochwałą do wiadomości publicznej. — Przy gaszeniu pożaru ognia w nocy z 4. na 5. Maja r. b. w Xiążenicach Pow. Ostrzeszowskiego odznaczył się wójt obwodowy i burmistrz Worff z Grabowa roztropnością i czynnością, albowiem szczególnie jego odwadze i przyspieszonemu jego staraniem dostawieniu sikawki przypisać należy, iż więcej jeszcze bardzo blisko położonych budynków płomień niepochłonął; — celniejsze szczegóły z rocznego sprawozdania o zarządzie kościołów i szkół w obwodzie Regencyi Poznańskiej w ciągu r. 1835, po części w piśmie naszym już dawniej umieszczone; — nareszcie następujące doniesienie o zasłudze: Towarzystwo ułatwiające chodzenie do szkoły ubogim dzieciom w Sierakowie doznało i weszłym roku szczerego i skutecznego zajmowania się sprawą edukacyjną tamecznych spoczywających oświacie mieszkańców. Składki dobroczynne wynosiły tą razą niepospolitą summę Trzydzieści Talarów, trzynaście srebrnych groszy, dwa fenigi, których użyto na opatrzenie trzydziestu siedmiu dzieci w nieodbitcie potrzebną odzież.

Pewien młodzieniec w Paryżu, nazwiskiem Eugeniusz Baillet, w przeciągu czterech lat nauczył się czterech języków, zyskał stopień doktora, napisał mnóstwo artykułów do dzienników, trzy tragedye, dwie komedye, jeden

dramat i dziełko dydaktyczne, lecz w skutek tych nadzwyczajnych wysiłen — umarł.

Biblioteka wrocławska zawiera 150.000 tomów i 2300 rękopismów; sztułgartska 174.000 tomów i 1800 rękop.; paryska 626.000 tomów i 80.000 rękop.; londyńska 220.000 tom. i 22.000 rękop.; göttingaska 280.000 tom. i 5000 rękop.; drezdeńska 260.000 tom. i 2700 rękop.; berlińska 280.000 tomów i 5000 rękop.; wiedeńska 284.000 tomów i 16.000 rękop.; petersburska 432.000 tomów i 15.000 rękop.; monachijska w Bawaryi 540.000 tom. i 16.000 rękopismów.

Pewien człowiek nazwiskiem Ludwik Brune, z Rouen, lubo niema więcej nad lat 30, uratował życie 32. osobom, które były w przypadku tonienia, za co otrzymał order legii honorowej.

Któryś angielski matematyk bardzo dokładnie wyrachował, iż daleko jest podobniejszą do prawdy rzeczą być trzy razy uderzonym od piorunu, niż raz jeden wygrać wielki los na loteryi berlińskiej, albo hamburskiej, albo frankfortskiej, co wszystko jedno.

Anglik Quin w podróży swojej po Grecyi, opisuje, iż w Vostizza jest platan, mający najmniej lat 2000. Jestto najogromniejsze drzewo w Europie, każde z jego gałęzi wyrównywa wielkiemu drzewu, i nie raz zdarzało się, iż w ostatniej walce o niepodległość, całe greckie wojsko obozowało pod jego olbrzymim cieniem. Pień tego platanu wewnątrz jest próżny i takiej objętości, iż w chwili powstania częstokroć służył za więzienie stanu, mogące wiele osób pomieścić. Zwierzchność w Vostizza kazała pień ten obwieść mocnym murem, w celu ochronienia platanu od jakiego przypadkowego uszkodzenia.

W Londynie w teatrze Haymarket zapowiedziano komedię: „Niech żyją koleje żelazne, czyli sztuka zzbogacenia się.“

Jedna z gazet Nowej-Szkotyji zapowiadając kwartał zimowy w ten sposób wzywa abonentów do spieszego zapłacenia przedpłaty: „Prenumeratorowie, którzy zwykli płacić drzewem opałowem, raczą się z uszczeniem się pospieszyć, inaczej pomarzniemy, a tak gazetę diabli weźmą.“

Wiadomo iż we wszystkich zoologijach, tak klasycznych jak i tych które wydają się z zastosowaniem do pojęcia młodzieży, wieloryby wyobrażane są nie inaczej jak z dwoma kolumnami wody, wyrzucanemi w kształcie fontann z nozdrzy. Na jednym z ostatnich posiedzeń Petersburskiej Akademii Nauk, P. Beer czytał rozprawę w której utrzymuje iż upowszechnione to zdanie jest błędne. Z samego anatomicznego składu nozdrzy, które u wielorybów służą za jedyne narzędzie oddy-

chan'a, gdyż, niemając żadnej komunikacyi z gardłem, łączą się wprost z płucami, okazuje się niepodobienstwo takiego twierdzenia; gdyż natura u wszystkich zarówno zwierząt troskliwie zabezpiecza organa oddechu od wszelkiego zetknięcia z wodą. Mniemane fontanny wody, nie mogły nigdy być czem innem jak wydymana z nozdrzy para, zmieszana z kroplami wody, i P. Beer czyni w liczbie innych uwagę, iż we wszystkich prawie opisach tego fenomenu, zawsze używany jest wyraz wydymania (blasen, to blow, souffler), który trudno zgodzić z pojęciem o wytryskach wody. Popiera on swoje dowody zbiorem licznych faktów i świadectwem wielu znakomych żeglarzy, którzy nigdy motanych przez wielorybow fontann wody nie widzieli.

Początek siły parowej. — Z pewnego listu, który sławna Marion de Lorme pod panowaniem Ludwika XIII. do Margrabiego Cinqmars pisała, dowiadujemy się, iż pewien człowiek w więzieniu Bicetre trzymany przez Kardynała Richelieu, odkrył, iż życie pary gotującej się wody może zastąpić siłę ludzką i wodną. Marion de Lorme widziała tego mniemanego szaleńca, zwiędzając więzienie w Bicetre w towarzystwie Margrabi Worcester, który w Anglii uchodzi za pierwszego wynalazcę siły parowej.

Mieszkańce Kurdystanu w najwyższym stopniu są dzicy i zjadli; niczem u nich zamordować człowieka; lecz za nic w świecie nie opuściliby przeznaczonego czasu modlitwy, chociażby nawet przed chwilą bili się w meczecie. Przed parą laty dwa obwoady wydały sobie wojnę o psa; 70 padło w tej boje na placu, 30 w samym meczecie, gdzie przed chwilą razem się modlili. O tę sprzeczkę czasem dotąd się jeszcze biją. Pewien podróżny opowiada, iż poznał ich naczelnika jednookiego, który z tej przyczyny oslepił, iż mucha usiadła mu raz na oku, on ją odpędził — nątrętny owad znowu powrócił, i trzeci i czwarty raz — to wprowadziło go w taką zapalczywość, że porwał za kindżał, uderzył się nim w oko, i omal życiem tego nie przypłacił.

Anegdota o Potemkinie. — Xiążę ten nietylko płał szaloną miłością dla Xiężnej Dothoruki, ale także namiętnie pokochał się w pięknej Greczynce, która była za Generałem Wittem, a potem Potockiemu się dostała. Nie było nic takiego, coby nie poświęcił do przypodobania się swemu bóstwu. Między innemi opowiadają, iż aby ją nakłonić do przyjęcia przepysznego kaszemitowego szalu, wyprawiał bal, na którym znajdowało się 200 dam. Po wspaniałej uczcie ciągniono loteryę, na której każda dama wygrywała szal kaszemi-

rowy; a Potemkin miał się za najszczęśliwszego, że za te poniesione koszty mógł bóstwo swoje najpiękniejszym szalem w ten sposób udarować.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie Kołaczkowo w powiecie Gnieźnieńskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 23,823 Tal. 29 sgr. 7 fen., wedle tacy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Reżystraturze, mają być

dnia 8. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu dzierzawca Fryderyk Lieske jako też successorowie Dyrektora kryminalnego Stempel jako z pobytu niewiadomi wierzyciele zapożyczają się niniejszemu publicznie.

Bydgoszcz, dnia 28. Lutego 1836.

ZAPOZEW EDYKTAŁNY.

Nad pozostałością zmarłego obywatela Jana Raabe w Xiążu otworzono przez ustanowienie z dnia 15. Marca r. b. proces spadkowlukwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na dzień 24. Września r. b.

o godzinie 11tej przedpołudniem w Izbie stronnatejszego Sądu przed delegowanym Assessorom Sądu Głównego Ur. Kahl.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szrem, dnia 6. Maja 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Fabryka nowotnego srebra

Hennigera i komp. w Berlinie it. d. it. d. poleca za ustanowione ceny świeżo odebrane krucyfiksy z Zbawicielem świata z nowotnego srebra, lustra na dwoje, troje i czworo świec, noże i widelce z nader dobrimi berlińskimi główkami stalowemi, łyżki wszelakie, rzeczy do rzędów końskich należące it. d. Stanowisko ich znajduje się na starym rynku tylną stroną ku kamienicy Pana kupca Bielefelda.

Polecam łaskawym szanownego muzykałnego Publikum względem fortepiany i pianoforty stojące wszelkiej formy, przezcośnie robione w guście najnowszym i doznanej roboty. Leszno, dnia 15. Czerwca 1836.

Ernest Grauer, ulica Zamkowa Nr. 689.

Kamienica przy Garbarskiej ulicy w Poznaniu pod liczbą 415. położona, do successorów Nadburmistrza Tatzler należąca, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąć można na ulicy Garbarskiej pod liczbą 403. na dole.

Wszelkiego gatunku rzeczy kamienne i nagrobki robi za umiarkowane ceny

L. Clause z Berlina, sycerz i rzeźbiarz, przy Garbarsk. ul. Nr. 395.

☞ Dęte poduszki i materace ☞
tudzież elastyczne sznurowki i przepaski na ciało, dalej elastyczne suspensorja, rohi
☞ Król. approbowany dentysta i maszynista
Mallachow ☞
przy Szerokiej ulicy Nr. 107.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 28. Czerwca 1836.	Papierami	Gotowizną
Obligi długi państwa . . .	102½	101½
Obligi bankowe aż do włączenia lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103½	102½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	104½
Wschodnio-Pruskie	102½	102½
Szląskie	—	105½

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. Czerwca 1836.

	Tal.	sgr.	fen.	do	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	1	9	—	—	1	11	—
Żyto	—	23	6	—	—	24	6
Jęczmień	—	18	—	—	—	29	—
Owies	—	15	6	—	—	16	6
Tatarka	—	27	—	—	—	28	—
Groch	1	3	6	—	1	4	6
Ziemiaki	—	13	—	—	—	15	—
Siana cetnar à 110 ff.	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à 1200 ff.	3	20	—	—	3	25	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	—